Cena numeru 3 zł. PR PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

# GŁOS ROBOTNICZY

GRATIS

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 23 MAJA 1949 ROKU Nr 140 (1064)

Głosy pokoju, dobiegające coraz potężniej ze wszystkich zakątków świata mącą niecne plany Attlee'ich, Achesonów, Bevinów, Schumanów i całej imperialistycznej szajki spod znaku „atlantycko-północnego".




Zmora podżegaczy wojennych

# Sprawa jedności Niemiec na stole obrad Wielkiej Czwórki w Paryżu

## „Prawda" o panującej w stolicy Francji atmosferze przed dzisiejszym otwarciem sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

**MOSKWA (PAP) W swym niedzielnym numerze dziennik „Prawda" zamieszcza korespondencję z Paryża, w której omawia atmosferę, panującą w stolicy Francji w przeddzień otwarcia sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.**

Dziennik stwierdza, że na wiadomość o zwołaniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, prasa francuska, przystosowując się do nastrojów szerokich mas społeczeństwa, które tę wieść powitały z radością, uderzyła w ton optymistyczny. Nawet reakcyjny dziennik „Aurore" pisał w związku ze zwołaniem Rady: „Ze szczerą radością powitaliśmy to odprężenie"...

Oficjalny organ francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych „Monde" pisał: „Zimna wojna nie jest rozwiązaniem... Konstytucja Niemiec Zachodnich jest decyzją tymczasową... Znaleźlibyśmy się w niewygodnej sytuacji wobec Niemców, gdybyśmy sprzeciwili się propozycji Moskwy w sprawie przywrócenia jedności Niemiec".

Dobrze poinformowany o nastrojach we francuskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych znany publicysta Pertinax pisał, że wszystko, co dotychczas postanowiono w sprawie Niemiec, nie jest obecnie brane w rachubę i że statut okupacyjny wisi w powietrzu.

„Jednak — pisze „Prawda" — **na polecenie Waszyngtonu prasa francuska następnego dnia po tych optymistycznych wypowiedziach całkowicie zmieniła ton, twierdząc, że nie może być mowy o żadnym porozumieniu, jeżeli za podstawę nie zostaną przyjęte separatystyczne decyzje Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji w sprawie Niemiec Zachodnich.**

Jaskrawym przykładem zmiany tonu prasy francuskiej jest fakt, że choć gorączkowe zabiegi wokoło szybkiego przeforsowania separatystycznej konstytucji Niemiec Zachodnich wywołały niepokój nawet katolickiego dziennika „Aube" i reakcyjnej „Aurore" to jednak francuska prasa burżuazyjna nie odważyła się napisać ani jednego słowa przeciwko polityce amerykańskiej w Niemczech.

**Wiele hałasu wywołał w Paryżu tzw. „plan Kennana", zaproponowany przez Jessupa, który w przeciwieństwie do propozycji radzieckiej, przewidującej całkowitą ewakuację wojsk okupacyjnych w rok po zawarciu pokoju, zaleca częściową ewakuację, przy czym wojska angielskie mają opuścić Ruhrę, zaś wojska francuskie mają być całkowicie ewakuowane z Niemiec.**

Do głosów prasy francuskiej przyłącza się agencja Reutera, która twierdzi, że „Jedność Niemiec może być osiągnięta tylko przez przyłączenie Niemiec Wschodnich do państwa zachodnio-niemieckiego".

Angielski tygodnik „Economist" utrzymuje, że 3 mocarstwa zachodnie żądają od ZSRR rozciągnięcia planu Marshalla na całe Niemcy, zaś angielskie i francuskie dzienniki oświadczają jednogłośnie, że obecnie głównym zadaniem mocarstw zachodnich jest rozciągnięcie separatystycznych decyzji londyńskich i waszyngtońskich w sprawie Niemiec Zachodnich na całe Niemcy.

**Nie jest wykluczone, że przedstawiciele mocarstw zachodnich będą próbowali na sesji paryskiej dyktować Związkowi Radzieckiemu jakieś „warunki". Życie jednak dowiodło, że metody takie chybiają celu w stosunkach ze Związkiem Radzieckim.**

**Amatorzy wszelkiego rodzaju presji i dyktatów powinni porzucić swe plany, gdyż z góry są skazane na niepowodzenie".**

Nawiązując do wypowiedzi ministra Achesona przed wyjazdem do Waszyngtonu, że nie pominie żadnej możliwości znalezienia podstaw do porozumienia i utrwalenia pokoju, „Prawda" pisze w konkluzji: „Należy jedynie życzyć, by sekretarz stanu USA dotrzymał obietnicy w czasie obrad obecnej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Paryżu".

## Zagadkowa śmierć Forrestala

### Rząd USA komunikuje jakoby były minister wojny popełnił samobójstwo

**WASZYNGTON (PAP) — Podano oficjalnie do wiadomości, że b. minister obrony Stanów Zjednoczonych James Forrestal, który przebywał na kuracji w oddziale dla umysłowo chorych w szpitalu wojskowym Bethersda, popełnił samobójstwo, skacząc z okna na 17-ym piętrze budynku szpitalnego.**

**Władze szpitala wojskowego odmówiły udzielenia dziennikarzom wszelkich informacji, oprócz samego faktu popełnienia samobójstwa przez byłego ministra.**

## Armia ludowa zaciska pierścień

### wokół niedobitków kuomintangowskich na przedmieściach Szanghaju

LONDYN (PAP) Agencja Reutera donosi, że pierścień chińskich wojsk ludowych wokół Szanghaju zacieśnia się w dalszym ciągu. W niedzielę, najcięższe walki toczyły się na południowych i północnych przedmieściach. Oddziały ludowe rozpoczęły ataki przeciwko stanowiskom wojsk kuomintangowskich na lotnisku Hung - Dżao, położonym na południowy - zachód od Szanghaju.

Korespondent agencji Reutera dodaje, że komunikacja lotnicza, która utrzymywana była dotychczas sporadycznie pomiędzy Szanghajem a Hongkongiem została w niedzielę całkowicie przerwana.

## Dziś o godz. 4-ej pp.

### pierwsze posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

**PARYŻ (PAP) Agencja France Presse donosi, że w różowym pałacu marmurowym zakończono w niedzielę wieczorem ostatnie przygotowania do spotkania ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw — WYSZYŃSKIEGO (ZSRR), ACHESONA (USA), BEVINA (Wielka Brytania) i SCHUMANA (Francja).**

**Pierwsze posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych rozpocznie się w poniedziałek o 4-ej po południu.**

**W niedzielę rano ministrowie: Acheson, Bevin i Schuman odbyli półtoragodzinną konferencję we francuskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych na Qoai d'Orsay.**

## 74 miliony ton węgla do 22 grudnia 1949 roku
## Wykonanie planu 3-letniego do 30 listopada 1949 roku
## Około 9 miliardów złotych oszczędności do końca roku
### — oto zobowiązania polskich górników, które przyniosła

# Narada Gospodarcza Przemysłu Węglowego

**KATOWICE (PAP) Najpoważniejsze zadania polskiego przemysłu węglowego, związane z wykonaniem przedterminowym planu trzyletniego w zakresie produkcji węgla kamiennego, oraz planu na rok bież. i przyjętych zobowiązań oszczędnościowych — były tematem narady gospodarczej, zwołanej na dzień 22 bm. przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Górników, do Sosnowca.**

**W naradzie uczestniczyło ponad 1000 delegatów Związku, członków komitetów współzawodnictwa i przodowników pracy, przedstawicieli organizacji partyjnych, oraz zarządów kopalń i zjednoczeń rejonowych przemysłu węglowego.**

W prezydium narady zajęli miejsca: Minister Górnictwa i Energetyki **Ryszard Nieszporek**, sekretarz KCZZ **tow. Kofman**, przedstawiciele KC PZPR **tow. Olewiński i Jakubowicz**, dyrektor generalny Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego **tow. Szczęśniak** oraz przewodniczący Zarządu Głównego ZZG **poseł Czerwiński**, sekretarz ekonomiczny WK PZPR w Katowicach **Wanielka** i czołowi przodownicy pracy: **Apryas** z kopalni „Brzeszcze", **Waliczek** z kopalni „Jankowice" i **Krawczyk** z kopalni „Kazimierz - Juliusz".

Referat, analizujący sytuację bieżącą w przemyśle węglowym wygłosił sekretarz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników **tow. Duch.**

Omawiając możliwości przedterminowego wykonania planu na rok bieżący, oraz planu trzyletniego, mówca zwrócił uwagę na dążenie robotników do skrócenia terminów wykonania planów produkcyjnych, o czym świadczą zgłoszone dotychczas zobowiązania.

**Zobowiązania oszczędnościowe górników wyrażają się kwotą 8.731 milionów zł, na którą składają się oszczędności, które winny być uzyskane w roku bież.**

Minister Górnictwa i Energetyki Ryszard Nieszporek stwierdził w swoim przemówieniu, że plan produkcji węgla kamiennego za okres pierwszych czterech miesięcy w roku bież. wykonany został w 100,1 proc. **Analizując następnie możliwość wykonania zobowiązań, przyjętych przez załogi, minister podkreślił, że ich wypełnienie powinno przynieść do końca roku bież. 1,5 miliona ton węgla więcej, niż przewidywał plan.**

Wykonanie tego zadania wymagać będzie wzrostu wydajności pracy, oraz zwiększenia załóg zatrudnionych bezpośrednio przy eksploatacji złóż węglowych.

Mówca zapowiedział równocześnie rewizję dotychczasowego systemu premiowania dozoru technicznego.

W dyskusji, w której uczestniczyli liczni przedstawiciele komitetów współzawodnictwa pracy, dyrektorowie kopalń, sztygarzy i przedstawiciele organizacji partyjnych na kopalniach, zabrał również głos czołowy przodownik pracy w przemyśle węglowym — górnik kopalni „Jankowice" Józef Waliczek.

Przedstawił on wśród oklasków zebranych metody pracy, które uwzględniając racjonalne wykorzystanie czasu i narzędzi pozwoliły mu wykonać w kwietniu rb. ponad 450 proc. normy technicznej i przekroczyć wysokie zobowiazanie przyjęte dla uczczenia święta pierwszomajowego. W bież. miesiącu Waliczek osiągnął już ponad 462 procent normy. Mówca wezwał wszystkich górników do współzawodnictwa indywidualnego, oświadczając iż będzie szczęśliwym, gdy ktoś osiągnie lepsze od niego wyniki.

Rezultaty dyskusji podsumował sekretarz KCZZ tow. Kofman, podkreślając, iż współzawodnictwo pracy, które stało się obecnie masowym ruchem polskiej klasy robotniczej jest jednym z przejawów dobrze pojętej walki klasowej.

**W wyniku narady uchwalono rezolucję, w której aktyw komitetów współzawodnictwa pracy, przedstawiciele załóg, Związku Zawodowego górników oraz Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego i Zjednoczeń Rejonowych, zobowiązują się wykonać roczny plan produkcji przemysłu węglowego, przewidujący wydobycie 74 milionów ton węgla do 22 grudnia rb.**

**Równocześnie zebrani postanawiają osiągnąć do końca roku bieżącego nadwyżkę produkcyjną w wysokości 1,5 miliona ton węgla, wykonać plan trzyletni do 30 listopada 1949 r. i zaoszczędzić w całym przemyśle węglowym do końca rb. sumę — 8.731.197.000 złotych.**

Podejmując zdecydowaną walkę z przejawami marnotrawstwa, zebrani postanowili dążyć do zwiększenia produkcji grubszych asortymentów węgla, zmniejszenia zanieczyszczenia węgla, oraz obniżenia zużycia materiałów wybuchowych, drzewa, olejów, smarów i innych.

Uchwalono również wciągnąć ogół górników do aktywnego udziału w usuwaniu awarii maszyn i urządzeń przez kontrolę maszyn i analizowanie każdej, chociażby najmniejszej przyczyny powodującej postoje.

**„Będziemy realizować w całej rozciągłości nasze dzisiejsze postanowienia — czytamy w zakończeniu rezolucji — w przekonaniu, że ich wykonanie bedzie dalszym krokiem do dobrobytu mas pracujących i przyczyni się do utrwalenia pokoju światowego".**

## Po latach tułaczki i prześladowań na obczyźnie

### reemigranci polscy z Francji wracają do kraju

**GDYNIA (PAP) — W niedzielę dnia 22 bm. zawinął do portu gdyńskiego transatlantyk M-S „Batory", który w swym rejsie powrotnym z Nowego Jorku zmienił normalną trasę, zawinął do portu Le Havre i zabrał na pokład 710 reemigrantów z Francji.**

Repatrianci ci mieli wyjechać dwoma polskimi pociągami repatriacyjnymi. Na 10 dni przed odejściem pierwszego pociągu, dyrekcja francuskich kolei zawiadomiła, ż Ministerstwo Spr. Zagranicznych nie zezwoliło na przejazd pociągów przez francuską strefę okupacyjną.

Przybyłych powitał serdecznie w imieniu Rządu R. P. wojewoda gdański, inż. Zralek, który zapewnił reemigrantów, że Rząd Polski dołoży wszelkich starań, aby ułatwić im zagospodarowanie w nowych miejscach zamieszkania.

W imieniu przybyłych przemawiał wysiedlony przez władze francuskie za udział w strajku i działalność w organizacjach demokratycznych, **górnik Henryk Stawiarski**, który powitał Ojczyznę, Rząd Ludowy i cały naród polski.

Mówca podkreślił, że wielu z reemigrantów starało się jeszcze przed wojną o powrót, było to jednak niemożliwe przy ówczesnym ustroju sanacyjnym.

**— Wiemy, — stwierdził ob. Stawiarski — że powrót do Ojczyzny umożliwiło nam zwycięstwo nad faszyzmem, dzięki któremu powstała Ludowa Polska.**

**— Setki repatriantów znalazłyby się w niebywale trudnej sytuacji, bez dachu nad głową i bez pracy, gdyby nie pomoc Rządu Polskiego — oświadczył ob. Kupczak — rolnik, który od roku 1922 pracował jako robotnik rolny na obczyźnie. — Z Francji wywożę wspomnienia mojej młodości, ale także żal do rządu francuskiego, który utrudniał nam tak bardzo upragniony powrót do kraju. Cieszę się, że choć jestem stary, bo mam 57 lat, będą mógł wziąć udział w odbudowie naszej Ojczyzny.**

Wśród reemigrantów znajdują się m. inn. 53 rodziny górnicze, co stanowi 25 proc. przybyłych, rolnicy stanowią 30 proc. Ponadto wrócili do kraju robotnicy, zatrudnieni w przemyśle.

W grupie górników znajduje się wielu odznaczonych Krzyżami Walecznych, bohaterów francuskiego Ruchu Oporu, wśród nich stary działacz sekcji polskiej C.G.T., **Mieczysław Tender** który w rozmowie z przedstawicielem PAP, oświadczył:

— Tułaczka nasza trwała 25 lat, straciliśmy siły i zdrowie w pracy dla kapitału francuskiego.

Dziś rząd kapitalistyczny wysiedlił mnie z Francji, a tysiącom innym, pragnącym powrotu, stawia liczne przeszkody. Zachowam w pamięci najlepsze wrażenia o narodzie francuskim, który związany jest ścisłymi więzami przyjaźni z Polską.

Przyjaźń nasza będzie trwała wiecznie, mimo wszelkich przeszkód stawianych przez koła reakcyjne, służące dolarowi amerykańskiemu.

## Rozbicie konferencji..

**BERLIN (PAP) Oczekiwana z dużym zainteresowaniem przez postępową część społeczeństwa niemieckiego pierwsza ogólno - niemiecka konferencja, na którą przybyło 75 delegatów ze wszystkich stref Niemiec, nie doszła do skutku, ponieważ wkrótce po rozpoczęciu obrad nadszedł rozkaz wojskowych władz brytyjskich, nie zezwalający na odbycie konferencji.**

## Zebranie delegatów na Kongres Zw. Zawodowych

**Dziś 23 bm. w sali teatru OKZZ Melodram, o godz 14-ej, odbędzie się zebranie delegatów na Kongres.**

**Na zebraniu poruszone będą aktualne zagadnienia, dotyczące pracy delegatów w terenie, w związku ze zbliżającym się terminem Kongresu.**

## Komunikat

Uwaga! **Słuchacze Kursu dla Korespondentów Fabrycznych i Redaktorów gazetek ściennych.**

Dziś o godzinie 17-tej seminarium z wykładu „Rodzaje pracy dziennikarskiej".

Godz. 18-ta wykład „Polski ruch robotniczy" (zakończenie).

Obecność obowiązkowa.

Wydział Propagandy
ŁK PZPR
i Redakcja Głosu
Robotniczego

# Dwie miary spr[illegible] wiedliwości brytyjskiej

## Wywiad z min. Świątkowskim w sprawie Deringa

**Sprawa zbrodniarza wojennego Deringa znana jest dobrze polskiej opinii publicznej. Obywatel polski, dr Władysław Dering, posłuszny wykonawca rozkazów hitlerowskich, dokonywał zbrodniczych „doświadczeń lekarskich" na więźniach Oświęcimia. Po ucieczce Niemców zbiegł do Włoch i znalazł się w szeregach armii Andersa, wraz z którą przybył do Anglii. Minister Sprawiedliwości Henryk Świątkowski udzielił przedstawicielom PAP wywiadu dotyczącego sprawy przebywania Deringa na terytorium angielskim.**

„Rząd Polski — oświadcza min. Świątkowski — domagał się wydania Deringa od stycznia 1947 r., przedstawiając obfity materiał dowodowy. Jak wiadomo, z podobnym żądaniem wystąpiły Francja i Czechosłowacja. W rezultacie Dering wpisany został przez Komisję Zbrodni Wojennych Narodów Zjednoczonych na listę zbrodniarzy wojennych.

Po kilkunastomiesięcznej zwłoce, Rząd Brytyjski, w kwietniu 1948 r. wyraził oficjalną zgodę na wydanie Deringa. W maju tego samego roku, w przededniu przygotowanej już deportacji, zostaliśmy zawiadomieni, że deportacja jest wstrzymana, wskutek interwencji kilku członków parlamentu. W sierpniu 1948 r. zawiadomiono nas o definitywnym odwołaniu zgody na wydanie Deringa, który został natychmiast zwolniony i otrzymał schronienie na terenie W. Brytanii. Podając motywy tej decyzji, Rząd Brytyjski stwierdził, że ujawniły się nowe fakty przemawiające na korzyść Deringa, których nam jednak nigdy nie przedstawiono. Niezależnie od tego zakwestionowano identyczność osoby Deringa, nie przedstawiając również w tym kierunku żadnych dowodów. Rzecz prosta, że jedno twierdzenie przeczy drugiemu.

Protesty i dalsze kroki dyplomatyczne Rządu Polskiego, mimo upływu całego roku, nie przyniosły dotąd rezultatu.

### ZŁAMANE ZOBOWIĄZANIA

Rząd Brytyjski był jednym z sygnatariuszy Deklaracji Moskiewskiej z 1943 r. o wydawaniu zbrodniarzy wojennych. W decyzji o wpisaniu Deringa na listę Komisji Zbrodni Wojennych w Londynie brał udział również przedstawiciel W. Brytanii. W świetle tych faktów obowiązek wydania Deringa sądom polskim, jedynym powołanym do osądzenia go, jest zupełnie bezsporny. Wszelkie dowody odciążające, gdyby je władze brytyjskie posiadały, powinny być również przekazane sądom polskim dla wykorzystania w toku procesu.

Jak wynika z powyższego, cofnięcie zgody na wydanie Deringa nie tylko nie da się uzasadnić prawnie, ale stanowi wyraźne pogwałcenie zobowiązań międzynarodowych, zaciągniętych przez W. Brytanię.

### DWIE MIARY

Ponieważ decyzja Rządu Brytyjskiego nie da się zrozumieć, ani wytłumaczyć w świetle prawa, motywów tej decyzji można szukać wyłącznie w przesłankach natury politycznej. Odmowa wydania Deringa jest, moim zdaniem, wyrazem zasadniczego zwrotu w postawie Rządu Brytyjskiego wobec przestępców wojennych, zwrotu, którego dowody mnożą się na terenie Niemiec. Jest powszechnie wiadome, że zwolnienia Deringa domagały się najbardziej reakcyjne i wrogie dla Polski Ludowej koła emigracji londyńskiej oraz ich możni protektorzy.

Sprawa Deringa nabiera specjalnego oświetlenia, gdy zestawimy ją z ostatnim faktem ściągnięcia z polskiego statku znanego działacza antyfaszystowskiego i uchodźcy politycznego Gerharda Eislera, któremu bandera polska udzieliła azylu. Z jednej strony mamy zatem do czynienia z pogwałceniem prawa azylu w stosunku do osoby w pełni do niego uprawnionej, z drugiej zaś z udzielaniem opieki osobie, która winna być wydana jako zbrodniarz wojenny. Należy podkreślić, że już w deklaracji alianckiej z 13.I. 1942 stwierdzono, że zbrodniarze wojenni nie mogą korzystać z przywilejów przyznanych uchodźcom politycznym. Tym ostatnim zaś wszystkie państwa cywilizowane, od czasów Rewolucji Francuskiej, udzielają azylu — zakończył rozmowę min. Świątkowski.

# Referat wrębacza
## dla uczonych

MOSKWA. Niedawno w Nowosybirsku odbyła się czwarta sesja zachodnio - syberyjskiej filii Akademii Nauk ZSRR. W pracach sesji uczestniczył znany nowator przemysłu węglowego Zagłębia Kuźnieckiego, brygadzista-wrębacz kopalni im. Stalina — Grzegorz Musachranow.

W referacie swym ujawnił on tajemnicę wysokiej wydajności pracy, którą osiągnęła jego brygada, opowiedział o nowych metodach szybkiego wiercenia, stosowanych obecnie w wielu kopalniach na południu Zagłębia Kuźnieckiego.

Zastosowanie tych metod umożliwiło nie tylko podwyższenie wydajności pracy wrębaczy, ale pozwoliło zaoszczędzić dziesiątki tysięcy rubli. W kopalni im. Stalina, dzięki racjonalizatorskim metodom Musachranowa, zaoszczędzono w ciągu ostatnich miesięcy 40 tys. rubli.

W referacie, wygłoszonym na sesji Akademii Nauk, Musachranow przedstawił swój projekt konstrukcji udoskonalonych świdrów elektrycznych i maszyn ładowniczych. Uczeni wysłuchali jego wykładu z wielką uwagą i zainteresowaniem.

# Manewry przeciwników porozumienia
## przed konferencją 4-ch ministrów

**Porozumienie czterech wielkich mocarstw w sprawie Berlina zostało powitane z wielką radością przez wszystkich prawdziwych zwolenników pokoju i współpracy międzynarodowej. Stanowi ono owoc wytrwałej walki Związku Radzieckiego o czterostronne rozwiązanie problemów berlińskiego i niemieckiego w interesach miłujących pokój narodów.**

Realna możliwość osłabienia napięcia sytuacji międzynarodowej, nie na żarty przeraziła te koła Stanów Zjednoczonych i Anglii, które obawiają się konkretnego porozumienia z państwem socjalistycznym, gdyż usunie ono podstawy ich agresywnej polityki, pozbawiając jednocześnie dochodów, bogacące się na wyścigu zbrojeń monopole anglo-amerykańskie. Na dany przez monopole sygnał, reakcyjni politykierzy Zachodnich Niemiec wykonali manewr, który ma utrudnić osiągnięcie w Paryżu porozumienia w sprawie Niemiec.

W szybkim tempie uchwalono separatystyczną anty-demokratyczną konstytucję dla zachodnich Niemiec. Jak na skinienie różdżki czarodziejskiej znikły „rozbieżności" między Unią Chrześcijańsko-Demokratyczną stref zachodnich, a schumacherowcami. Prawicowi socjal-demokraci niemieccy śpiesznie oddali przysługę swoim panom — imperialistom anglo-amerykańskim, głosując na rzecz konstytucji z Bonn, którą niedawno jeszcze nazywali dokumentem, podyktowanym przez generałów mocarstw zachodnich.

Liczne fakty świadczą o tym, że szybkie zatwierdzenie podstawowych ustaw zachodnio-niemieckich jest manewrem politycznym o daleko idących zamierzeniach. Jeszcze na wiele godzin przed przegłosowaniem tego postanowienia, radio londyńskie zapewniało, że „przyjęcie konstytucji przez gubernatorów wojskowych i ratyfikowanie jej przez prowincje niemieckie, nastąpi niezwłocznie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, konstytucja nabierze mocy jeszcze na długo przed sesją Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, wyznaczoną na 23 maja br.".

Reakcyjna prasa zachodnio-niemiecka usiłowała przedstawić rozłamowy akt w Bonn jako realizację pragnień ludności zachodnio-niemieckiej. Jednakże próby te spaliły na panewce. Masy pracujące Zachodnich Niemiec napiętnowały działalność niemieckich polityków reakcyjnych i uznały ją za zdradę narodu niemieckiego, który dąży do zjednoczenia kraju.

Nawet agencja Reutera zmuszona była niedawno uznać fiasko wysiłków anglo-amerykańskich, zmierzających do przedstawienia konstytucji z Bonn, jako dokumentu uchwalonego w myśl życzeń ludności Zachodnich Niemiec. Agencja przytoczyła charakterystyczną wypowiedź pewnego Niemca: „Tak wiele jest pilnych spraw, jak sprawa odbudowy kraju, bezrobocie, problem mieszkaniowy, losy przesiedleńców itp., że przemądrzałe sformułowania konstytucji wcale mnie nie wzruszają".

Naród niemiecki w odpowiedzi na manewr reakcyjnych polityków zachodnio-niemieckich i ich protektorów, wzmógł walkę o zjednoczenie kraju. Przeprowadzone w dniu 15 maja wybory delegatów na III Niemiecki Kongres Ludowy wykazały, że masy pracujące nie zgadzą się na rozczłonkowanie Niemiec. Świadczą o tym nie tylko przemówienia przedstawicieli ludności niemieckiej w radzieckiej strefie okupacyjnej, ale że oświadczenia delegacji robotniczych w strefach zachodnich. Agencja ADN opublikowała wypowiedź delegacji górników Zagłębia Ruhry, która oświadczyła w imieniu swych towarzyszy: „Jest rzeczą konieczną, by Niemiecki Kongres Ludowy zapoczątkował masowy ruch w obronie pokoju na rzecz zjednoczenia związków zawodowych i zjednoczenia Niemiec. Chcemy pokoju, postępu i lepszego jutra".

# Siostry Urszulanki z Sokolnik Wielkich
## w roli obszarników - wyzyskiwaczy

Strajk robotników rolnych w Sokolnikach Wielkich — majątku Sióstr Urszulanek — został zakończony dnia 20. 5. br. zwycięstwem robotników. Ale sprawa Sokolnik Wielkich trwa.

Sprawa Sokolnik Wielkich trwa, mimo, że robotnikom zobowiązano się wypłacić należności, sięgające ogromnej sumy 1.482.282 zł, utworzyć fundusz socjalny, wyremontować do dnia 1. 9. br. mieszkania robotnicze, założyć ogródki koło domów, wybudować klozety (dotychczas było ich 2 w całej wiosce na 200 osób) wypłacić zaległe ordynaria.

W świetlicy, skleconej z grubej tektury i najrozmaitszych odpadków, desek, dykty i papy, dusznej jak strych pod strzechą w letnie południe, zebrali się chłopi z Sokolnik Wielkich. Utworzono komitet strajkowy, w skład którego wchodzili: dwaj bracia Kaputowie, Nowak, Józef Marczak i inni. Przewodniczący komitetu strajkowego — tow. Szymański, mówił: — **Nie mamy gdzie mieszkać. Na 30 rodzin, razem blisko 200 osób, jest 7 małych domków. Żądamy wyremontowania mieszkań, chcemy mieszkać po ludzku, żądamy wypłaty należności.**

### NA OBIAD — KARTOFLE Z OLEJEM

Odwiedzam mieszkania robotnicze. Najczęściej są one małe, zastawione łóżkami, pryczami, barłogami, na których śpią po 2 osoby. Czasem brak podłóg, tynki opadają z dachów na głowy mieszkańców. Na sufitach zacieki od deszczów, i brud, którego z ciemnawej izby nie może wygnać nawet pracowitość. U ob. Kaczmarka byłam akurat w czasie posiłku. Żona i dwie dorosłe córki, jak również maleńka wnuczka jedzą kartofle z olejem. Kaczmarek jest milczący. Bardziej wymowna gospodyni opowiada, że dzięki strajkowi otrzymają około 82.000 zł zaległych należności. Przybyły ze mną przedstawiciel Zw. Zawodowego Robotników Rolnych, tow. Lisiak, uczy Kaczmarka, jak powinien obliczać należności za niedzielną pracę swego syna, który dotąd dostawał zawsze zapłatę o połowę mniejszą. Jak dostaniemy pieniądze to się przegna biedę. Ale najważniejsze, że my wiemy teraz, **że z nami rzeczywiście ktoś jest, że nie czujemy się sami, że o swoje można się upominać. Teraz my wiemy, że my mocni.**

### CHŁOPI NIE POZWOLĄ SIĘ OKRADAĆ

Po ciasnocie mieszkań, po kartoflach z olejem, ugotowanych w mętnej wodzie ze złej studni, po dusznej i maleńkiej świetlicy, w której tuż po Tygodniu Oświaty można znaleźć... aż 2 książki, po stojącej obok nowej willi dla administracji i proboszcza, po rozkwitłych sadach Sióstr Urszulanek i po rażącym braku drzew owocowych koło domków robotników widzi się, że strajk nie był odruchem, że narastał on w miarę coraz dalej idących nadużyć i rosnącego uświadomienia chłopów. Chłopi podejmując strajk wiedzieli, że mają do niego prawo, że znajdą poparcie i pomoc. Chłopi Sokolnik wiedzieli, że niesławne czasy rządów obszarniczych minęły. **Obecnie we wsi panuje nastrój radości i dumy ze zwycięstwa.**

### DLA ROBOTNIKÓW — CHLEWY, DLA SIÓSTR — WILLE!

W wędrówkach po Sokolnikach trafiam i do Sióstr Urszulanek, mieszkających w ładnym, jednopiętrowym budynku. Siostra przełożona zapytała, jakiego pisma jestem przedstawicielką. *Gdy odpowiedziałam, że A*gencji Robotniczej, nie chciała odpowiadać na żadne pytania. Dowiedziałam się tylko, że jest **zupełnie zaskoczona tym, co się stało i, że wszystkie żądania robotników są „niesłuszne".**

Umowę z robotnikami podpisał dyrektor administracji — Dembiński. Czy pan dysponuje sumami potrzebnymi do uregulowania w terminie należności?
— Nie, kasa nie posiada takiego funduszu. Co się dzieje wobec tego z dochodem z czterech majątków Sióstr?

Przecież sierociniec, który prowadzą siostry, nie pochłania dochodu nawet z jednego majątku.
— Tak, ale zakupujemy żywy inwentarz. (No i oczywiście buduje się nowe wille..)

A więc dochody z majątków rosną. A jednocześnie nie ma pieniędzy dla robotnika za jego pracę. A jednocześnie robotnicy i ich rodziny żyją w urągających wszelkim przepisom prawnym i ludzkim wymogom warunkach... Strajk w Sokolnikach Wielkich zakończony — ale sprawa Sokolnik Wielkich trwa.

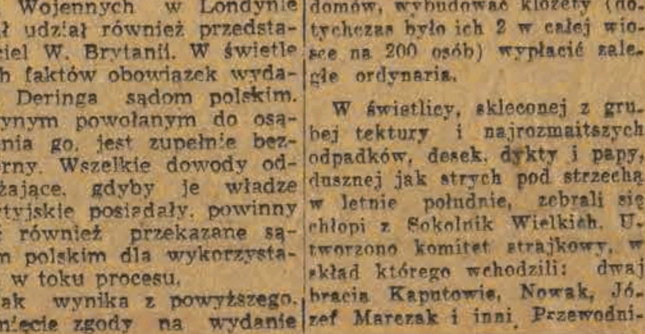
D. Kępczyńska.

# Chłopi polscy odpowiadają
## na apel wsi Regnów

Rzucone przez chłopów wsi Regnów, w pow. Rawa Mazowiecka wezwanie do chłopów w całym kraju, aby wzięli udział w czynie dla uczczenia Święta Ludowego, zostało podjęte przez chłopów gminy Walowice w pow. rawsko-mazowieckim.

Na zebraniu Komitetu Obchodu Święta chłopi tej gminy, podejmując apel Regnowa, wezwali do współzawodnictwa w kontraktowaniu trzody chlewnej, dostawach ziemniaków do spółdzielni i zakładaniu kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wszystkie gminy powiatów Rawa Mazowiecka, Brzeziny i Skierniewice. Chłopi wsi Wałucza zobowiązali się ponadto założyć dreny na drodze wiejskiej, a chłopi wsi Zagórze ułożyć 500 m bruku.

Niezależnie od podejmowania apelu chłopów z Regnowa, chłopi w całym kraju uchwalają dalsze zobowiązania dla uczczenia Święta Ludowego.




W. Ażajew 150

# Daleko od Moskwy

— U Serafimy jest cieplej i wszystko zawsze znajdzie się pod ręką. Będziemy mogli się umyć i zjeść kolację. Zdążymy przespać się jeszcze, trzy, cztery godziny. Jak rozkosznie będzie poleżeć w ciepłym łóżku. Jestem tak zziębnięty, iż dygocę cały. A jak wypoczniemy, zabierzemy się do sprawozdania, potem zaś w całej okazałości zjawimy się u Batmanowa.

Aleksy jednakże wykręcał się, gdyż pragnął jak najprędzej dowiedzieć się, czy nie ma listów lub depesz z Moskwy. Rozeszli się więc i umówili, że spotkają się punktualnie o dziewiątej rano.

Kowszow przechodząc korytarzem obok swojego oddziału, zauważył światło w pokoju Kobzowa. Pietia Gudkin i kilku jeszcze techników pracowało w ogromnym pokoju, w którym panowała cisza. Pietia liczył poruszając wargami. W roztargnieniu podniósł oczy i ujrzał stojącego w drzwiach Kowszowa. Młody technik aż drgnął ze zdumienia i wyskoczył z okrzykiem radości. Zadowoleni współpracownicy zebrali się wokoło Aleksego. Kobzow zaczął natychmiast składać sprawozdanie ze stanu spraw, a Kowszow rozczulony serdecznym powitaniem i tym, że wszystkich zastał przy pracy, oglądał każdego ze wzruszeniem.

— Powiem wam tylko jedno, drodzy przyjaciele, chodźmy spać. — W dzień porozmawiamy o wszystkim. A ty, synku, jak tu rządziłeś się beze mnie? — zapytał Kowszow Pietię, który z oddaniem patrzył na naczelnika.

— O nim porozmawiamy specjalnie, Aleksy Mikołajewiczu! — odezwał się Kobzow.

Ale prawdziwa niespodzianka oczekiwała Aleksego w domu. Tu z przerażeniem stwierdził, że nie ma gdzie się położyć, gdyż z jego pokoju zrobili kuchnię, gdzie stała już płyta i różne statki. Palacz, który wyszedł ze swojej komórki, zastał Kowszowa, stojącego bezradnie w korytarzu.

— Czego tu szukacie, obywatelu? — spytał palacz niegrzecznie.

— A wy w jakim charakterze tu pracujecie? Czy macie dyżur dzienny?

— Owszem.

— Bo jak mam to zrozumieć? Odjeżdżałem — miałem tu pokój, przyjeżdżam — nie ma pokoju: zrobiliście w nim kuchnię.

— Ach, to wy jesteście właścicielem tego pokoju? Nie ma czego żałować! Pokój był nieszczególny! A dla was przygotowane jest inne mieszkanie. Właśnie dzisiaj oglądali pokój tamten — towarzysz Załkind i jeszcze ktoś. Byli zadowoleni... Proszę, oto klucz i wprowadzajcie się. Pokażcie mi tylko jakiś dokumencik, żebym się upewnił, czy jesteście tym człowiekiem, którego mam wsiedlić?

— A czy nie było dla mnie listów, albo depesz?

— Nie nie widziałem. Nic mi nie dali, więc chyba nie było.

Aleksy otworzył drzwi, przekręcił kontakt i zamarł na progu wodząc oczami z jednego sprzętu na drugi. Pokój był duży, świeżo malowany i prawdopodobnie ciepły. Na podłodze leżał nieco wytarty, lecz gruby dobry dywan. Okrągły stół po środku przykryty był ładną złocisto-żółtą serwetą, nad stołem wisiała lampa. Drewniane, świeżo lakierowane łóżko nakryte było ciepłym kocem. Obok okna stało nieduże biurko i fotel. Na półce leżały książki, wyjęte z kuferka, nierozpakowanego od przyjazdu. Na ścianach wisiały małe portrety Stalina i Gorkiego. Aleksy nie mógł sobie przypomnieć, gdzie już kiedyś je widział. A nawet z obu stron biurka stały kwiaty.

Tylko książki stanowiły jego własność. Skąd wzięły się tu te wszystkie rzeczy? Oglądając biurko, spostrzegł na nim zdjęcie Ziny, a obok fotografię swojej rodziny. Nieznany człowiek, który ozdabiał pokój odważył się rozporządzać jego rzeczami. Zresztą, jak tylko wszedł do pokoju, zrozumiał, że nowe mieszkanie, będące dowodem troski i dobroci — było upominkiem Załkinda i Żeni, a zwłaszcza Żeni. Odwrócił się do drzwi i w tym momencie do pokoju wbiegła Żenia, owinięta w puchową chustkę, jeszcze zaróżowiona od snu.

# Z życia partii

**UWAGA! Słuchacze kursu samokształceniowego, dzielnicy Górna - Lewa, grupa 2.**

Dnia 24. 5. br. o godz. 18-tej w lokalu dzielnicy Górna-Lewa, odbędzie się seminarium tematu drugiego (powtórzenie). Referenci zobowiązani są do przygotowania się celem wygłoszenia tych prelekcji, słuchacze zaś do opanowania całości materiału tematu drugiego.

**UWAGA! Słuchacze kursu samokształceniowgo dzielnicy Górna-Lewa, grupa 1.**

Dnia 25. 5. br. o godz. 18-tej w lokalu dzielnicy Górna-Lewa, odbędzie się seminarium tematu drugiego (powtórzenie). Referenci zobowiązani są do wygłoszenia tych prelekcji, słuchacze zaś — do opanowania materiału tematu drugiego.

**UWAGA! Członkowie PZPR podstawowej organizacji terenowej przy Dzielnicy Staromiejskiej, którzy nie pobrali wkładek do legitymacji.**

Wkładki należy pobrać w KD w godzinach od 17 do 19.

**UWAGA! Dzielnica Śródmieście-Lewa.**

Dnia 23. 5. 1949 r. o godz. 18 w lokalu własnym przy ul. Narutowicza Nr 28, odbędzie się posiedzenie rozszerzonego Plenum Komitetu Dzielnicowego Śródmieście - Lewa.

Obecność obowiązkowa.

Dnia 24. 5. 49 r. o godz. 16,30 w lokalu własnym przy ul. Narutowicza Nr 28, odbędzie się odprawa sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych i instruktorów nieetatowych Wydziału Organizacyjnego Dzielnicy Śródmieście-Lewa.

Obecność obowiązkowa.

**UWAGA! Studenci Politechniki PZPR-owcy!**

Dnia 24 (wtorek) w lokalu Dzielnicy Śródmieście, ul. Piotrkowska 53, o godz. 20-tej, odbędzie się zebranie Koła Elektryczno-Włókienniczgo przy Politechnice Łódzkiej.

**UWAGA! Studenci Wydz. Humanistycznego, członkowie PZPR!**

Dnia 23 maja br. o godz. 19 odbędzie się zebranie partyjne w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 46 (oficyna, parter, pok. 4).

Obecność obowiązkowa.

## Co słychać w ZAMP?

Zarząd ZAMP przy WSGW Wydział Spółdzielczy (Koło Nr 1) zawiadamia, że w dniu 25. 5. 49 r. o godz. 16-tej odbędzie się zebranie ideol.-wych. przy ulicy Południowej 20.

Obecność członków Koła na zebraniu obowiązkowa.

Sympatycy mile widziani.

* * *

W dniu 24 bm. o godz. 19-tej w sali histologii (ul. Narutowicza 60 III p.) odbędzie się zebranie wyborcze 29 Koła ZAMP I Kurs Wydz. Lek.

Obecność obowiązkowa.

# Kolejarz polski zdał egzamin

## Wspaniałe wyniki 4-letniej pracy polskiego kolejnictwa w dziedzinie odbudowy kraju

**Na czoło naszych zagadnień komunikacyjnych wysuwają się, rzecz prosta, sprawy kolejnictwa. Rok 1945. Bilans zniszczeń kolejnictwa polskiego był olbrzymi: 33 procent torów, to jest 11.650 km uległy zupełnemu zniszczeniu. Mosty kolejowe zniszczone w 48 procentach, budynki w 36,6 procentach. 20 procent wagonów i 50 procent parowozów nie nadawało się do użytku. Jeżeli weźmiemy jeszcze pod uwagę, że większość warsztatów reperacyjnych leżała w gruzach, zrozumiemy w pełni ogrom piętrzących się trudności.**

Z drugiej strony odbudowa kraju, olbrzymie ruchy migracyjne ludności wymagały jak najszybszego uruchomienia naszej komunikacji. I tu pracownik kolejowy w pierwszym rzędzie dokonał rzeczy wspaniałych. Gdy w roku 1946 jeszcze przeciętne spóźnienie roczne pociągu wynosiło 3 i pół godziny, a w roku 1947 90 minut — to w 1948 nie przekraczało nawet 3 minut.

Obok coraz sprawniejszego funkcjonowania pociągów następowała stała i systematyczna naprawa uszkodzeń i zniszczeń wojennych. Na dzień 1.I. 1949 r. Ministerstwo Komunikacji meldowało: odbudowaliśmy 6.750 km torów, to znaczy około 57 procent zniszczeń, naprawa mostów osiągnęła 75 procent i budynków dworcowych około 57 procent. Obok tego Polskie Koleje Państwowe zbudowały nową linię kolejową na odcinku Tomaszów Maz. — Radom, oraz prowadzą systematyczną konserwację torów. Niezależnie od tego zakłady PAFAWAG i Cegielskiego opuszczają stale coraz to nowe wagony i lokomotywy.

„Szybko, bezpiecznie i wygodnie" — oto hasło, w myśl którego pracuje PKP.

Zagadnienie usprawnienia naszej komunikacji, to nie tylko sprawa wewnętrznej aktywności gospodarczej. Krótkość i dogodne położenie naszych dróg komunikacyjnych, dające w konsekwencji możność tanich i szybkich przewozów, czyni z naszej sieci kolejowej sieć węzłową, łączącą wschód z zachodem, południe z północą, co może się stać jednym ze źródeł zwiększenia naszego dochodu narodowego. **Tranzytowa rola Polski** w całokształcie europejskiej wymiany towarowej była jeszcze jednym bodźcem dla wzrastającego tempa odbudowy kolejnictwa.

O rozmiarach i zdobyczach naszej komunikacji w ciągu minionych 4 lat świadczą najlepiej cyfry. W roku 1948 załadowano około 6 i pół miliona wagonów, co stanowiło już 140 procent ładunku w 1938 r. W niemniejszym stopniu wzrosła ilość przewiezionych towarów (114 milionów ton) oraz pasażerów (387 milionów osób).

Jednocześnie wybitnie podniosły się wskaźniki sprawności przewozowej. Współczynnik obrotu wagonów z 7,7 w listopadzie 1947 roku zmniejszył się do 5,7 w roku 1948, co oznacza skrócenie obrotu o 2 dni w miesiącu i odpowiada powiększeniu ilości wagonów o 35,5 procent przy starej przelotności sieci. Walka o oszczędność w zużyciu paliwa dała w roku 1948 1.701 tysięcy ton węgla.

Wszystkie te niepośledn!e osiągnięcia kolejnictwa polskiego były możliwe jedynie dzięki **wspaniałej postawie kolejarza polskiego**, który obecnie, w ustroju demokracji ludowej widzi sens swej pracy: pracuje dla siebie, dla swojego narodu i dla jego przyszłości.

—o—

## Inauguracja Tygodnia Burs i Stypendiów

W dniu wczorajszym na terenie całego kraju rozpoczął się **Tydzień Towarzystwa Burs i Stypendiów**, obchodzony pod protektoratem ministra Oświaty Stanisława Skrzeszewskiego oraz ministra Kultury i Sztuki Stefana Dybowskiego.

Na miasto wyruszyły wozy propagandowe — ubrane plakatami i transparentami — kwestarze zaś zbierali datki i ofiary.

Tydzień Towarzystwa Burs i Stypendiów potrwa do 28 maja rb. Zbiórki uliczne i inne imprezy powtórzone zostaną w dniach 5 i 6 czerwca — w ramach Święta Ludowego.

—o—

## Dobre mleko z kiepskimi etykietami

Dobrze się stało, że w sklepie PCH przy ul. Piotrkowskiej 82 można otrzymać mleko, kefir i śmietankę. Dzięki temu sklep PCH spełnia w pewnym stopniu rolę pijalni mleka, która tak bardzo przydałaby się naszemu miastu. Mleko to dostarczane jest przez Okr. Spółdz. Mleczarską.

Zaskoczeni jednak jesteśmy faktem, że butelki z mlekiem zamknięte są tekturową etykietką z napisem, będącym ponurą pozostałością hitlerowskiej okupacji w naszym mieście: „Frischmilch — Litzmannstadt".

Czy to przypadkiem nie jest już zbyt daleko posunięta oszczędność, by w piątym roku od chwili wyzwolenia straszyły nas jeszcze na butelce z mlekiem etykiety z „Litzmannstadtu"?

# Co i jak należy poprawić

## Załoga PZPW Nr 5 wysuwa konkretne postulaty pod adresem II Kongresu Związków Zawodowych

Robotnicy zdają sobie dobrze sprawę, jak wielkim wydarzeniem będzie II Kongres Związków Zawodowych. Kongres ten będzie wszak obradował o najbardziej żywotnych sprawach dotyczących wszystkich ludzi pracy.

Przedstawiciel Związku Zawodowego Włókniarzy, tow. Dankowski mówi właśnie pracownikom z PZPW Nr 5 o historycznym znaczeniu II Kongresu, który będzie uzupełnieniem kongresu zjednoczeniowego. II Kongres Związków Zawodowych zespoli silniej polski ruch zawodowy, opracuje nowe, lepsze metody, dzięki którym usunięte zostaną dotychczasowe braki i niedomagania w pracy Związków. Wszyscy oczywiście doceniają w pełni, że dużo już zrobiono w trosce o poprawę bytu i warunków pracy robotnika ale...

Podczas dyskusji padają na sali propozycje i wnioski pod adresem II Kongresu, życzenia, które delegaci mają zreferować podczas obrad.

— Domagamy się od Związków Zawodowych ściślejszego powiązania się z masami. Lepszego zrozumienia potrzeb klasy robotniczej. Niech przedstawicielom Związków nie będą obce żadne nasze kłopoty i bolączki — odzywają się głosy.

— Spodziewamy się, że II Kongres skrystalizuje formy współzawodnictwa pracy i przejmie w swoje ręce kierownictwo tej akcji. Współzawodnictwo należy pogłębić, żeby przyniosło naprawdę konkretne korzyści robotnikom i państwu — mówią inni. Kobiety także mają życzenia pod adresem Kongresu. — Niech Związki więcej interesują się sprawą mieszkań dla robotników. Chcemy jak najszybkiej widzieć w naszym mieście nowe domy, nowe osiedla robotnicze. Pragniemy, żeby nasze dzieci korzystały ze stałej i troskliwej opieki lekarskiej i z sanatoryjnego leczenia w wypadku poważniejszej choroby — proponują robotnice - matki.

Pada wiele innych propozycji i żądań, które na pewno będą stanowiły porządek obrad II Kongresu. Przewodniczący odczytuje rezolucję: „My, Włókniarze z PZPW Nr 5 przyrzekamy Kongresowi wypełnić nasze zobowiązania oszczędnościowe i produkcyjne, pracując coraz lepiej, wydajniej i oszczędniej. Wierzymy, że Kongres zrealizuje nasze słuszne żądania, że nawiąże jeszcze ściślejszą łączność między masami pracującymi całego świata i podejmie uchwały protestujące przeciw podżeganiu do nowej wojny".

Robotnicy „wełnianej piątki" dali także wyraz swemu oburzeniu z powodu zajścia, jakie miało miejsce na statku „Batory". W specjalnie uchwalonej rezolucji protestują przeciw pogwałceniu praw humanitarnych i międzynarodowych przez anglo-amerykańskich imperialistów i domagają się natychmiastowego zwolnienia antyfaszystowskiego działacza.

A. Sam.

## „Za wami pójdą inni" na scenach dla robotników

Słuszną i celową inicjatywę podjął Okręgowy Zarząd Kin w Łodzi. Inicjatywa ta niewątpliwie uprzystępni szerokim rzeszom mieszkańców Łodzi obejrzenie nowego filmu polskiego „Za wami pójdą inni".

Frekwencja na ten film jest ogromna — godzinami trzeba wyczekiwać w kolejce na kupno biletu. Aby więc świat pracy w Łodzi mógł, nie tracąc czasu, obejrzeć ten piękny film, urządzane będą specjalne, zamknięte pokazy w kinach „Polonia" i „Bałtyk", a ceny biletów będą zniżone do 25 i 35 zł.

Bilety można zamawiać zbiorowo w Okręgowym Zarządzie Kin przy ul. Traugutta 8.

# Połów talentów wśród włókniarzy

## Jeszcze do 1 czerwca można nadsyłać wiersze, nowele i opowiadania

Wydział Kultury i Oświaty przy Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego komunikuje, że termin zamknięcia „kącika talentów" został przedłużony do dnia 1 czerwca br.

Wszyscy członkowie Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego, którzy piszą wiersze, prozę, autorzy ciekawych wspomnień z życia zawodowego włókniarzy, proszeni są o nadsyłanie swoich prac do Wydziału Kultury i Oświaty, Łódź, ul. Sienkiewicza 13, pokój 29.

Prace te zostaną ocenione przez specjalnie wyłonioną komisję, w skład której wejdą literaci, poloniści i przedstawiciele Wydziału Kultury i Oświaty.

Wyróżnione utwory zostaną nagrodzone i odczytane na wieczorach literackich.

**Za najlepszy utwór literacki — Wydział Kultury i Oświaty** przewiduje następujące nagrody: I nagroda 10.000 zł, II nagroda 7.000 zł, III nagroda 5.000 zł oraz dyplomy wyróżnienia.

Końcowy termin nadsyłania prac upływa z dniem 1 czerwca br.

# W mieście zapanuje czystość!

## ZOM zabiera się energicznie do pracy

Od dnia 15 maja Zakład Oczyszczania Miasta uzyskał prawa wyłączności w uprzątaniu śmieci i fekalii z terenu całego miasta, oprócz 14 i 15 Komisariatów M. O.

ZOM zabrał się energicznie do organizowania pracy. Sporządza się obecnie kartoteki nieruchomości prywatnych i przygotowuje się plany wywozu. Bowiem na skutek wąskich wjazdów w liczne podwórza, trzeba dokładnie orientować się, jakie posesje mogą obsługiwać bębnowozy, a jakie platformy konne. Plan 8 Komisariatu M.O. jest już sporządzony.

Do tej pory ZOM rozporządza około 50 jednostkami transportowymi. W związku z rozszerzeniem zasięgu działania, planowane jest zwiększenie taboru o dalsze 8 wozów.

Na marginesie zaznaczyć należy, że ZOM spotyka się często z niewytłumaczoną niechęcią ze strony właścicieli prywatnych nieruchomości, którzy niejednokrotnie zamykają bramy przed wozami Zakładu. W podobnych wypadkach ZOM zmuszony będzie do przeprowadzenia ostrych sankcji karnych. (H.)

# Ponad 10 tysięcy ton mięsa

## otrzymamy z importu w ciągu b. lata

Niezależnie od wzmagających się dostaw żywca z akcji skupu i realizacji umów kontraktacyjnych, poczynione zostały kroki w celu zapewnienia **dodatkowych ilości mięsa z importu**. W ramach dodatkowego planu importu mięsa zawarte zostały transakcje z Węgrami na mięso wołowe, z Rumunią, Bułgarią i Finlandią na mięso wołowe i wieprzowe oraz z Danią — tylko na mięso wieprzowe, razem na 10.160 ton.

Największe kontrakty zawarte zostały z Rumunią (3.000 ton mięsa wołowego i 1.000 ton wieprzowego) oraz z Danią (na 4 tys. ton mięsa wieprzowego), przy czym dostawy duńskie zrealizowane będą najszybciej, do 31 sierpnia.

Ponadto otrzymamy w rb. z Rumunii **żywe owce w ilości odpowiadającej 1.500 tonom mięsa**. W sumie zatem import mięsa w br. wyniesie 11.660 ton, z czego około trzech czwartych nadejdzie przed końcem sierpnia, a więc zanim zacznie się jesienna zwiększona podaż żywca na rynku krajowym.

Pierwsze transporty w ramach zawartych transakcji **zaczęły już nadchodzić, zasilając rynek, którego zapotrzebowanie dzięki temu pokrywane jest w wyższym stopniu**. Do dnia 12 bm. otrzymaliśmy już ponad 1.500 ton mięsa, głównie wieprzowego. Przewiduje się, że jeszcze w ciągu maja nadejdzie 340 ton mięsa **wołowego i 1.225 ton wieprzowego. Na czerwiec zapowiedziano z Węgier, Rumunii, Finlandii i Danii 330 ton mięsa wołowego i 1.870 ton wieprzowego.**

## Oszczędzanie czasu

Prezes Sądu Okręgowego, tow. Henryk Kubasiewicz, wydał zarządzenie, mocą którego strony i świadkowie w sprawach sądowych będą wzywani do Sądu na rozprawy w godzinach: 9—15, z wyszczególnieniem godzin na wezwaniach.

Zarządzenie to wchodzi w życie z dniem dzisiejszym i ma na celu usprawnienie pracy, oraz zaoszczędzenie czasu osobom wzywanym.

## Dyżury aptek

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki:

Piotrkowska 95 — Bartoszewski, Rokicińska 53 — Czyński, Zgierska 63 — Dancerowa, Pl. Wolności 2 — Rowińska-Koprowska, Nowotki 91 — Stanielewicz, Rzgowska 51 — Siniecka.

# TEATR

**PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO**
Jaracza 27

Dziś o godz. 19 min. 15 „Młoda gwardia“ Fadiejewa.

**TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA**
ul. Daszyńskiego 34.

Ostatnie dni sztuki Stewarta „GWIAZDA STEVENSONA“.

**TEATR „MELODRAM“**
ul. Traugutta 18 (Gmach O. K. Z. Z.).

Dziś o godzinie 19 doskonała francuska komedia E. Augier i J. Sandeau pt. „Zięć pana Poirier“. Wszystkie miejsca sprzedane.

**PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY**
11-go Listopada 21, tel. 150-36

Z powodu próby generalnej — dziś teatr nieczynny.

W środę, dnia 25 maja 1949 r. godz. 19.15 — premiera komedii Gabrieli Zapolskiej **„Moralność pani Dulskiej“** z Jadwigą Chojnacką w roli głównej.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“**
Piotrkowska 243

„DZWONY Z CORNEVILLE“.

**TEATR „OSA“**
Traugutta 1 tel. 272-70

**Ostatnie dni Szalonego rycerza**

„Szalony rycerz“ z Dymszą w teatrze „Osa“ osiągnął już liczbę z górą 100 przedstawień i cieszy się w dalszym ciągu niesłabnącym powodzeniem. Dyrekcja teatru stosuje dla pracujących daleko idące zniżki zbiorowe i indywidualne. Z końcem miesiąca „Szalony rycerz“ schodzi z programu. W pełnych próbach arcywesoła komedia J. Tuwima **„Jadzia wdowa“** z niezawodnym **Władysławem Walterem** w jednej z ról. „Jadzia wdowa“ zostanie wystawiona na otwarcie sezonu letniego w ogródku dawnej „Bagateli“

—o—

# kina

ADRIA — „Symfonia Pastoralna“
BAŁTYK — „Za Wami pójdą inni“.
BAJKA — „Dwulicowa Kobieta“.
GDYNIA — Program aktualności kraj. i zagr. Nr 22. „Mali ogrodnicy“ — kolorowa kreskówka.
HEL — (dla młodz.) „Czarodziejskie ziarno“.
MUZA — „Paganini“.
POLONIA — „Za Wami pójdą inni“.
PRZEDWIOŚNIE — „Rzym miasto otwarte“
ROBOTNIK — „Muzyka i Miłość“
ROMA — „Klęska szpiega“
REKORD — „Nauczycielka Wiejska“ dla młodz., dla dorosł. „Pepita Jimenez“.
STYLOWY — „Skarb Tarzana“. dla młodz.. dla dorosł. „Niepotrzebni mogą odejść“.
ŚWIT — „Górą Dziewczęta“
TATRY — Dziś kino nieczynne
TĘCZA — „Konik Garbusek“, kreskówka w naturalnych kolorach.
WISŁA — „Zawieja“.
WŁÓKNIARZ — „Zawieja“.
WOLNOŚĆ — „Konik garbusek“, kreskówka w naturalnych kolorach
ZACHĘTA — [illegible] Mateusz“

# SPORT SPORT SPORT

# Mistrz Polski „Cracovia“ remisuje w Łodzi 2:2 (2:1)

## dowodząc jeszcze raz że do Łodzi nie ma jakoś szczęścia...

**Już dawno Łódź nie była świadkiem tak olbrzymiego zainteresowania meczem ligowym jak wczoraj. Stadion ŁKS Włókniarza wprost pogrążył się w mrowiu ludzkim. Według pobieżnych obliczeń na stadionie przy ul. Karolewskej znalazło się wczoraj blisko 25 tysięcy widzów.**

**Niestety, gra nie stała na wysokim poziomie. Padający deszcz od pierwszej minuty gry popsuł boisko, na którym lepiej czuli się goście. Przypadkowa bramka łodzian nie speszyła ich — wręcz przeciwnie, dodała animuszu do atakowania gospodarzy i to nie zawsze w formie fair.**

Najlepszy u gości był Rybicki w bramce, obrońcy poprawni. Parpan wyróżnił się wolnymi. Bracia Jabłońscy, jak zwykle faulowali. W ataku dobrzy Poświat i Radoń.

U łodzian słabo zagrała obrona. Pomoc również nie nadzwyczajnie. Najlepszy Pietrzak na środku. W ataku Patkolo był groźnym napastnikiem. Poza tym Hogendorf wniósł dużo inicjatywy do gry. Janeczek i Łącz byli niewidoczni.

Sędzia Kuc — słaby. Dużo jego orzeczeń było niezrozumiałych dla nas.

Zespoły wystąpiły w następujących składach:

**CRACOVIA: Rybicki, Gędłek, Glimas, Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II, Palonek, Różankowski II, Poświat, Radoń, Bobula.**

**ŁKS WŁÓKNIARZ: Styczyński, Włodarczyk, Łuć II, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran Janeczek, Łącz i Patkolo.**

Już w 1-szej minucie Baran strzela bramkę dla łodzian. 25-tysięczny tłum wprost szaleje z radości. Bezpośrednio po tym zaczyna padać deszcz. Goście zaczynają atakować, lecz Styczyński bronił przytomnie. Jabłoński II sfaulował Hogendorfa — zarządzony rzut wolny został niewykorzystany.

W 10-ej minucie ręka na polu karnym gości. Zarządzony rzut pośredni mija celu. Zawodnicy Cracovii znów zaczynają faulować. Sędzia dyktuje rzut wolny w kierunku bramki gości. W 16 minucie notujemy groźny moment pod bramką łodzian. Został on zlikwidowany przez Styczyńskiego. Pod bramkami teren był bardzo śliski — napastnicy ciągle padali. **W 24 min. z winy Pietrzaka Poświat niespodziewanie wyrównał.**

**W 28 min. rzut wolny strzela dla Cracovii Parpan, piłka trafia w poprzeczkę, Styczyński gubi piłkę a nadbiegający Różankowski II kieruje piłkę do siatki.**

W ostatnich minutach pierwszej części meczu następuje bombardowanie bramki Cracovii.

PO PRZERWIE...

Już w pierwszej minucie po zmianie stron sędzia popełnia rzut wolny przeciw drużynie poszkodowanej. Deszcz przestał teraz padać, jednak boisko jest ciągle rozmokłe. W 4 min. Hogendorf nie wykorzystuje dogodnej sytuacji. Rzut rożny łodzianie również nie wykorzystują. W 6 min. pudłuje również Łącz. W 10 min. znów to samo czyni po przeciwnej stronie Radoń.

Gra ostra, chwilami brutalna, toczy się dalej. W 12 min. Bobula fauluje Hogendorfa. Łodzianie za wszelką cenę dążą do wyrównania. W 16 min. rzut wolny dla Cracovii, strzela Parpan, ale Łącz broni głową. Rzut wolny Barana kończy się interwencją Rybickiego. W 20 min. rzut wolny strzela Urban, a Łącz główką zdobywa wyrównującą bramkę, przyprawiając 25-tysięczny tłum wprost o szał radości.

Dalsze minuty przynoszą jeszcze wiele emocji. Gra toczy się najczęściej na połowie i pod bramką gości, ale wynik pozostaje bez zmiany 2:2 (2:1)



Łącz (ŁKS Włókniarz) był tym, któremu wczoraj udało się uratować łodzian od porażki z „Cracovią“

# Wyniki ligowe z całego kraju

Wisła — Legia 4:0 (1:0)
Polonia (W) — AKS 4:4 (2:1)
ZZK — Lechia 1:1 (1:1)
Ruch—Szombierki 3:1 (1:1)
Polonia (B) — Warta 2:2

**II LIGA**

**Grupa południowa**

Naprzód — Baidlon 1:0 (0:0)
Chełmek — Gwardia (K) 2:3 (0:1)
Polonia (P)— Tarnovia 3:6 (1:2)
Skra — Polonia (Św.) 4:2 (1:1)
Rymer —Pafawag 8:2 (5:1)

**Grupa północna**

Bzura — Widzew 1:0 (0:0)
Ognisko — PTC
Lublinianka — Pomorzanin 2:2 (2:1)
Garbarnia — Radomiak 2:0 (0:0)
Ostrovia — Gwardia (Szczecin) 2:1 (1:1)

***Z mistrzostw kl. A***

# ZZK (Łódź) kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa

Zgodnie z naszymi przewidywaniami, w spotkaniu ZZK (Łódź) — Włókniarz (Zgierz), zwycięstwo uzyskali łodzianie, zamieniając się jednocześnie miejscami w tabeli.

Przed zawodami padał rzęsisty deszcz, tak że teren był ciężki. Kolejarze, będąc lepiej wyszkoleni technicznie, zdołali zapewnić sobie zwycięstwo już do pauzy 5:1.

Po zmianie stron gościom udaje się zdobyć drugą bramkę, lecz mimo lekkiej przewagi nie może Włókniarz poprawić sobie jeszcze bardziej wyniku. Zato ZZK ze strzału Koczewskiego (piękna główka) podwyższa stosunek bramek, ustalając wynik dnia na 6:2 dla łodzian.

Włókniarz (Zgierz) posiada dobry materiał piłkarski, lecz jeszcze surowy i grający prymitywnie. Ostra gra nie jest też obca dla niektórych zawodników, a zachowanie pod względem sportowym pozostawia dużo do życzenia.

Łupem bramkowym dla zwycięzców podzielili się: Bilewicz i Koczewski po 2 oraz Deska i Miller (z rzutu karnego — po jednej).

Punkty dla Włókniarza padły ze strzałów braci Zalewskich: Wiesława i Mirosława.

# Lekkoatleci ŁKS Włókniarza w finale drużynowych mistrzostw Polski

**WARSZAWA (obsł. wł.) Na stadionie W.P. rozegrano eliminacyjne zawody lekkoatletyczne o drużynowe Mistrzostwo Polski. W zawodach wzięły udział kluby, które zdobyły zespołowe mistrzostwa: Warszawy („Ogniwo“), Łodzi („ŁKS Włókniarz“) i Olsztyna (KS Lechia). Na starcie zabrakło lekkoatletów Białegostoku.**

W konkurencjach męskich mistrzostwo grupy zdobyło „Ogniwo“ (Warszawa) — 22419 pkt. przed „Włókniarzem“ (Łódź) 21129.

W wyniku zwycięstw „Ogniwo“ (Warszawa) i „Włókniarz“ (Łódź) zakwalifikowały się do finału drużynowych Mistrzostw Polski.

Z uzyskanych wyników wyróżnić można jedynie rezultat Morończyka („Ogniwo“), który w skoku o tyczce przekroczył 380 cm.

Wyniki techniczne:

Kobiety: skok wzwyż Peskówna („Włókniarz“) 130 cm; 100 m — Kuźmicka-Hejducka („Włókniarz“) 14,3; oszczep— Piotrowska („Włókniarz“) 18,92; skok w dal — Peskówna („Włókniarz“) 450 cm; kula— Peskówna („Włókniarz“) 938 cm.

Mężczyźni: 100 m poł. — Pawłowski („Włókniarz“) 17,8 sek.; 100 m — Antonowicz („Włókniarz“) 11,6; skok o tyczce — Morończyk („Ogniwo“) 380 cm; 1500 m — Czajkowski („Ogniwo“) 4:18,2; dysk — Matysiak („Ogniwo“) 36,57 m; wzwyż — Zwoliński („Ogniwo“) 175 cm; 400 m — Kaufman („Ogniwo“) 54,3; w dal — Kuźmicki („Włókniarz“) 663 cm; oszczep — Szelest („Ogniwo“) 53,25 m.

W drużynowych półfinałowych mistrzostwach lekkoatletycznych, w których wzięli udział: AZS (Poznań), „Gwardia“ (Bydgoszcz) i „Zryw“ (Gdańsk), pewne zwycięstwo odniósł zespół poznańskiego AZS-u, który w ostatecznej punktacji zajął pierwsze miejsce, uzyskując 23948 pkt. przed „Gwardią“ (Bydgoszcz) — 20530 pkt i „Zrywem“ (Gdańsk) — 20490 pkt.

**W ramach tych zawodów startujący poza konkursem Adamczyk „Kolejarz“ (Poznań), któ**



**ry zgłosił próbę pobicia rekordu Polski w skoku w dal, uzyskał doskonały wynik 7,44 m, lepszy o 6 cm od dotychczasowego rekordu, należącego od r. 1934 do Nowaka.**

Z powodu nie przybycia na półfinałowe drużynowe mistrzostwa lekkoatletyczne przedstawicieli okręgów: kieleckiego, rzeszowskiego i lubelskiego, drużyny „Cracovii“ (konkurencje męskie) i „Olszy“ (konkurencje żeńskie) zakwalifikowały się w.o. do finałowych zawodów o Mistrzostwo Polski.

# Co usłyszymy przez radio?

11.40 Aud. szkolna dla klas młodszych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Audycja dla wsi. 12.50 „Z naszych pieśni“ 13.20 Skrzynka PCK. 13.30 Muzyka obiad. 14.00 Aud. ZNP. 14.20 (Ł) Koncert solistów. Wyk.: Ł. Drege-Schielowa — fortepian, M. Szaleski — altówka, K. Bacewicz — akomp. 14.55 (Ł) Komunikaty. 15.00 (Ł) Aud. słowno-muz. w opr. B. Busiakiewicza pt. „Kompozytor, którego uwielbiał Chopin (Vincenzo Bellini)“. 15.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 15.30 „O prawdziwych karzełkach“ — pog. dla dzieci. 15.45 Piosenki w wyk. chóru Czejanda. 16.05 „Pasteur“ — pogad. 16.15 Aud. TPŻ. 16.20 (Ł) Wiersz S. Marszaka pt. „Nowe i stare“ — dla dzieci. 16.27 (Ł) Muzyka popul. dla dzieci. 16.45 (Ł) „O zadaniach Tow. Burs i Stypendiów — pogad. J. Stodołkiewicza. 17.00 I dziennik popołudniowy. 17.15 „Z biegiem Wisły“ — aud. muz. lud. 17.45 Muzyka. 18.00 Aud. dla kobiet. 18.15 Koncert chóru i ork. — aud. dla wojska. 18.45 II dziennik popoł. 19.00 Festival Muzyki Lud., w przerwie „Wszechn. Radiowa“. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.30 Muzyka. 21.40 „Daleko od Moskwy“ — 29-ty odc. 22.00 „Na dobranoc“. Gra sekstet Polskiego Radia pod dyr. S. Rachonia. 22.45 (Ł) Tydzień sportu łódzkiego w opr. red. L. Szumlewskiego. 22.58 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro, to jest wtorek, dnia 24 maja. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muz. poważna. 23.50 Program na dzień nast. 24.00 (Ł) Koncert życzeń. 0.16 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

—o—

# TABELA WYGRANYCH 56 LOTERII

## I-szy dzień ciągnienia I-szej klasy

**Wygrane po 500.000 zł padły** na Nr Nr 4440 w Gorzowie; 64953 w Poznaniu.

**Wygrane po 100.000 zł padły** na Nr Nr 12769 21060 73406 75163.

**Wygrane po 40.000 zł padły** na Nr Nr 21610 31592 44352 53359 60100 62479 63356 70129 82155.

**Wygrane po 16.000 zł padły** na Nr Nr 380 4748 6577 7273 19470 19843 20957 22739 22743 23928 24327 35447 36989 38398 38561 38634 44513 47227 47520 57858 62893 63263 64620 65466 70637 74059 74750 80326 90510 92255 93012.

***Teodor Dreiser*** 131

# Tragedia Amerykańska

Clyde zdenerwowany, przepełniony obawą, fizycznie wyczerpany, odpowiedział:

— Prowadzi z Grass Lake do Three Mile Bay.

— A jeszcze dokąd? Do jakiej jeszcze prowadzi miejscowości? — pytał Mason, patrząc również przez ramię Clyda na mapę.

— Tylko do stacji Gun Lodge przy Grass Lake.

— A co oskarżony powie o Bigg Bittern? Czyżby tam nie prowadziła?

— Prowadzi.

— Czy oskarżony tego nie zauważył, studiując mapę przed wyruszeniem do Grass Lake z Utica? — naciskał Mason z całą mocą.

— Nie zauważyłem.

— I nie widział nawet tej drogi?

— Mogłem ją widzieć, ale gdyby nawet — mogłem nie zwrócić na nią uwagi.

— W takim razie oskarżony nie przejrzał dokładnie tego przewodnika i nie myślał wcale o tej drodze przed opuszczeniem Utica?

— Nie, nie myślałem wcale...

— Mhm. Jest tego oskarżony zupełnie pewien?

— Zupełnie.

— Niech tak będzie. Niechże teraz oskarżony w obliczu sądu, pod uroczystą przysięgą, którą tak szacuje, wytłumaczy nam, jakim sposobem na tym przewodniku znalazła się pieczęć hotelu w Lycurgus?

Złożył książkę i pokazał Clydowi na czerwonym druku słabo odbitą pieczęć.

Clyde osłupiał. Jego trupio blada twarz zszarzała, dłonie otwierał i zaciskał, a czerwone, obrzmiałe, znużone powieki przymykał bezustannie, jak gdyby chciał usunąć sprzed wzroku ten istotny dowód przeklętego czynu.

— To musiało się znajdować w hotelu w Utica — odrzekł z trudem.

— Ach, musiało! A może by sprowadzić tu świadków, ażeby zeznali, że trzeciego czerwca, na trzy dni przed wyjazdem oskarżonego z Lycurgus, widzieli go, wchodzącego do Lycurgus House i zabierającego kilka przewodników z wieszadła! Jakimże więc sposobem mogły szóstego lipca znajdować się w hotelu w Utica, co?

Powiedziawszy to Mason zamilkł i powiódł triumfującym wzrokiem, jakby mówiąc: — Odpowiedz teraz, jeżeli potrafisz!

Clyde, wstrząśnięty, odrętwiały, z zapartym oddechem przetrwał w bezruchu kilka sekund, aby opanować głos i nerwy, po czym odpowiedział:

— A jednak ja ich nie wziąłem z Lycurgus.

— Niech tak będzie. Teraz pozwólmy obejrzeć je tym panom.

Podał książkę przewodniczącemu sądu, który, obejrzawszy, wręczył ją jednemu z członków sądu, a ten z kolei drugiemu i w ten sposób książka przeszła przez wszystkie ręce wśród szeptów i szmeru całego zgromadzenia.

Gdy ten dowód rzeczowy obejrzano ze wszystkich stron, ku zdumieniu audytorium, żądnego dalszych sensacyj, Mason odwrócił się ku publiczności ze słowami:

— Skończyłem!

Między publicznością słychać było szepty:

— Wpadł! Wpadł!

Przewodniczący oznajmił, że wobec wielkiej ilości świadków obrony i odpierających zarzuty prokuratora odkłada posiedzenie na dzień następny. I obrońcy, i oskarżyciel byli z tego zadowoleni.

Kraut i Sissel odprowadzili Clyda do celi. Zamknęły się znów za nim drzwi, na które przez wiele dni spoglądał już z pewną nadzieją.

Belknap i Jephson, gdy się znaleźli u siebie w biurze, spojrzeli na siebie.

— Nie bardzo był pewny siebie — zaczął Belknap — nieźle się jednak bronił. Niewiele ma odwagi, a właściwie wcale jej nie ma, oto, co jest!

— Istotnie mamy z tym wielki kłopot — odrzekł Jephson opadłszy ciężko na krzesło w palcie i kapeluszu. — Zabił ją bez wątpienia. W każdym razie trzymał się lepiej, niż myślałem.

— Ja też robiłem, co mogłem — dodał Belknap — ale czy się to na co przyda?

— Tak, wszystko leży teraz na twojej głowie jeszcze, czego ci nie zazdroszczę, Alwinie. Muszę jeszcze wpaść do więzienia i dodać mu odwagi. Nie powinien jutro zdradzić się przygnębieniem i brakiem wiary. Musi sam swoją postawą dać do zrozumienia, że nie czuje się winny.

Wstał, schował ręce do kieszeni długiego palta i pogrążył się w chłód i ciemność zimowej nocy

D-01933 d. c. n.